

PAULA EISEN

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Izrael, USA, współczesność
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. USA 2010, życie codzienne, wyjazd do Izraela, mąż, choroba męża

Wyjazd do Izraela w 1948 roku

Wyjechałam z grupą i myśmy, cała moja grupa, byliśmy we Francji. Zapomniałam jak się nazywa to miejsce. I moja grupa wyjechała do Izraela, a ja się zostałam jeszcze. Bo Izrael potrzebował wtedy ludzi żeby poszli do armii. A ja byłam za młoda jeszcze. To mnie zostawili. I ja tam byłam jakies może sześć, siedem miesięcy. I potem wyjechałam do Izraela. W Izraelu to ja mieszkałam w Akko. A potem mieszkałam w Beit She'anie. Kiedy mieszkałam w Beit She'anie, to się pobrałam z moim mężem. Ten mąż to jest mój drugi mąż. Mój pierwszy mąż umarł w osiemdziesiątym drugim roku. Było nam ciężko. Mój mąż był chory i on miał tutaj wujka w Ameryce. I ja pisałam do córki tego wujka, bo lekarz mi dał receptę na jakies lekarstwo, żeby ona mi przesała. I nie mogliśmy dostać. Bo w Izraelu było bardzo źle z początku. Nie mieliśmy jedzenia, nie mieliśmy dużo. To ona mnie przesała i ona pisała list. Ona się dziwi, że to jest takie niedrogie lekarstwo, że nie ma w Izraelu. Ona nie mogła tego zrozumieć, że nie ma. On miał bardzo wysokie ciśnienie zawsze. On umarł na serce. Niestety. Był młody człowiek. Też był przeżył wojnę. On był w Niemczech. On pochodził ze Szczekocin. Nie wiem gdzie to jest. To jest koło Sosnowca gdzieś. On powiedział mi, że to jest koło Sosnowca. On przeżył jako Polak w Niemczech na robotach. Złapali go gdzieś jak oni łapali tych Polaków na ulicy, żeby posłać do Niemiec. To jak przyjeżdżali do Częstochowy, to zawsze badali kto jest Żydem. Byli Polacy, którzy pomogli badać. Ale jego szczęście było, że ten pociąg nie mógł stanąć w jakimś miejscu, żeby mieli czas badać tych ludzi. To ten pociąg poszedł do Niemiec. I on był w tym pociągu. To on przeszedł. Potem on się musiał pilnować cały czas, bo on był między Polakami.

A z tym mężem pobrałam się w osiemdziesiątym piątym roku. To myśmy tam mieszkali w Beit She'anie. Potem poszliśmy na wieś. Mieszkaliśmy na wsi. A stamtąd potem mieszkaliśmy w Holonie. I potem przyjechaliśmy do Ameryki. Przyjechaliśmy w sześćdziesiątym pierwszym roku, w sierpniu. Mieszkaliśmy w Brooklinie. East New

York. A potem tośmy kupili dom i mieszkaliśmy w Georgetown. No i tak to życie się złożyło. Moja córka i syn się urodził w Izraelu. Jak przyjechaliśmy do Ameryki, to mój mąż pracował i ja pracowałam. Z początku tośmy obydwójce pracowali. A potem, nie wiem, może pięć lat później, mój mąż ze współnikiem otworzył ten sklep. I ten współnik to był fachowiec. A mój mąż pracował u wujka, który miał taką pracownię, co on się nauczył jak robić firanki, jak robić różne rzeczy. A to jak on się tego nauczył, to on poszedł z tym Amerykanem i zrobili sklep. A potem jak oni zrobili, ja pracowałam. I dwa lata później ten współnik zostawił nas. I ja przyszłam pomóc mężowi. Tośmy siedemnaście lat pracowaliśmy razem. Byliśmy w tym sklepie. I potem jak mój mąż zachorował, to myśmy sprzedali ten sklep. No i potem to ja się pobrałam w osiemdziesiątym piątym roku i mieszkałam z moim mężem w Queensie. A potem, w 2001 roku przyjechaliśmy tutaj, na Florydę.

Data i miejsce nagrania	2010-12-08, Delray Beach
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"